[A]BONAMENT OPŁACONY POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, wtorek 20 grudnia 1921. Nr. 333

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M.
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 680.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—. „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk. Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Prace polsko-niemieckiej komisyi na G. Śląsku.

Katowice. PAT. Komunikat delegacyi niemieckiej z dnia 17 bm. Złączone podkomisye dla spraw celnych, stacyjnych, kolejowych, pocztowych, wody i elektryczności zebrały się dzisiaj na wspólne posiedzenie w ratuszu w Bytomiu. Obrady, które przedewszystkiem dotyczyły kwestyi ruchu granicznego, miały przebieg zadawalający i będą kontynuowane w poniedziałek pod przewodnictwem delegata polskiego. W podkomisyi dla wody i elektryczności odbyła się wzajemna wymiana zdań w sprawie utworzenia wspólnego zarządu dla zakładów wody i elektryczności oraz nad sprawą prawa własności dotyczących rur wodociągowych. Kwestyę obwodu ochronnego dla wody przekazano 10-tej podkomisyi.

W podkomisyi finansowej nie można było osiągnąć żadnego porozumienia. Rokowania podjęte będą na nowo po przerwie świątecznej. Komisya dla spraw ubezpieczeń socyalnych obradowała nad kwestyą górnośląskich towarzystw gwareckich. Przyjęto ogółem propozycye niemieckie w sprawie ubezpieczenia od wypadków, inwalidztwa i ubezpieczeń urzędników. Na zebraniu ponłnem kierownik niemieckiej podkomisyi zdał sprawozdanie przedstawicielom niemieckich związków zawodowych z dotychczasowego przebiegu rokowań. W podkomisyi dla spraw prawnych obradowano nad kwestyą opcyi. Rokowania odroczono do dnia 3 stycznia. Obrady wewnętrzne poszczególnych podkomisyi dla ochrony mniejszości prowadzone od kilku dni przy udziale samych rzeczoznawców, proponowanych przez niemieckie organizacye, doprowadziły ostatecznie do tego, iż sformułowano ściśle żądania niemieckie, które przedłożone będą stronie polskiej. Tak samo Niemcy na życzenie Polaków sformułują swoje wnioski w kwestyi religijnej. Jutro przedpołudniem minister Schiffer, zaprosi do siebie członków niemieckich wydziałów dla Górnego Śląska.

Mniejszości narodowe na G. Śląsku

Katowice. PAT. Organizator przyszłego szkolnictwa polskiego na G. Śląsku, kurator szkolny dyrektor Stein w wywiadzie z przedstawicielem Biura prasowego naczelnej rady ludowej dał pogląd na dotychczasowe prace przygotowawcze i stan obecnego szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Według dostępnych dla wydziału statystyk i obliczeń na obszarze Górnego Śląska, mającym przypaść Polsce, jest 351 miejscowości, około 500 szkół, 3300 klas, 3400 nauczycieli, 193000 dzieci szkolnych, z których około 115000 mówiących językiem polskim, 34000 niemieckim, podczas gdy 44000 dzieci włada zarówno językiem polskim, jak i niemieckim. Tę ostatnią kategoryę należy uważać za dzieci polskie. Według traktatu o ochronie mniejszości narodowej rząd polski jest zobowiązany zapewnić mniejszościom narodowym odpowiednie ułatwienia, tak aby dzieci mogły pobierać naukę w języku ojczystym. Chodzi tu w praktyce o Niemców górnośląskich, gdyż Śląsk cieszyński nie jest objęty tym artykułem traktatu, a więc o dzieci niemieckie w miastach i dystryktach, gdzie się one znajdują w znacznej liczbie. Oczywiście jeżeli rząd polski zapewni te ułatwienia dla dzieci niemieckich, to niewątpliwie nie pozwoli na to, aby dzieci polskie pobierały naukę w języku niemieckim naprzykład dlatego, że wielu obecnie uczących nauczycieli na Górnym Śląsku nie umie uczyć po polsku, lub nie włada dostatecznie językiem polskim. Władze polskie będą mogły pozostawić zatem na stanowisku potrzebną ilość odpowiednich nauczycieli, dla szkół ludowych niemieckich, dla szkół polskich tylko te siły, które władają językiem polskim i nadają się na wychowawców polskich dzieci.

Bojówki niem. niszczą fabryki środków wybuchowych.

Katowice. PAT. Dzienniki podają: Wczoraj wieczór około godziny 7-ej nastąpił wybuch w fabryce prochu w Pniowcu w powiecie tarnogórskim. Zginęło 8 robotników, zaś 5 ciężko ranionych. Jest to już drugi wybuch w takiej samej fabryce w ubiegłym tygodniu. Mianowicie pierwszy nastąpił przed kilku dniami w Krywałdzie, w powiecie rybnickim. Wszystko wskazuje na to, że jest w tem robota systematyczna prawdopodobnie tajnych bojówek niemieckich, zwłaszcza że wybuch w Krywałdzie miał miejsce już po raz drugi. Widocznie bojówki niemieckie postanowiły zniszczyć wszystkie fabryki środków wybuchowych na Górnym Śląsku.

Nota komisyi reparacyjnej do Niemiec.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Nota komisyi reparacyjnej, wystosowana do rządu niemieckiego w odpowiedzi na prośbę kanclerza co do odroczenia moratoryum, opiewa: Komisya reparacyjna otrzymała prośbę kanclerza z dnia 14 grudnia br., w której powiedziane jest, że rząd niemiecki nie jest w stanie zapłacić w całej pełni raty rocznej, przypadającej na 15 stycznia i na 15 lutego. Komisya może wyrazić tylko swoje zdziwienie z powodu, że w liście kanclerza nie ma dokładniejszych dat ani co do dewiz, które rząd niemiecki na dzień 15 stycznia i 15 lutego przygotował, ani też co do terminu odroczenia, ani wreszcie co do gwarancyi, która została na czas przejściowy ofiarowana. Jeżeli komisya tych szczegółów nie otrzyma i jak długo nie otrzyma, nie jest w możności uwzględnić prośbę rządu niemieckiego. Komisya reparacyjna stwierdza z ubolewaniem, że w liście kanclerza brak jakichkolwiek wskazówek co do zarządzeń, jakie rząd niemiecki zastosował lub zastosować zamierza, aby spełnić żądania komisyi, wyrażone ustnie oświadczeniem z dnia 13 listopada i w dniu 2 grudnia.

Rząd angielski pośredniczy w ugodzie żydowsko-arabskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Agencya Reutera donosi, iż angielskie ministeryum kolonii wciąż jeszcze pozostaje w kontakcie z przebywającą w Londynie delegacyą arabską, prowadząc równocześnie układy z przywódcami Organizacyi Syońskiej. Rząd usiłuje w dalszym ciągu znaleźć podstawę do ugody pomiędzy obu stronami. Delegacya arabska nawiązała ścisły kontakt z kierownictwem Organizacyi Syońskiej, to też jest uzasadniona nadzieja, iż narady te doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Rocznica zdobycia Jerozolimy.

Jerozolima. Z okazyi czwartej rocznicy zdobycia Jerozolimy przez generała Allenby'ego, odbyły się tutaj uroczyste obchody. Przy tej sposobności przybył Wysoki Komisarz z nadrabinem Kukiem na nabożeństwo, odprawione w kościele anglikańskim; na nabożeństwie byli też obecni rosyjsko-ortodoksyjni patryarchowie i liczni notable arabscy.

Surowe środki przeciw próbom wszczęcia niepokojów.

Jerozolima. (Ż. C. P.) Rząd palestyński polecił ponownie wszystkim szefom policyi, by w swych obwodach przedsięwzięli jak najostrzejsze środki przeciw osobom, wywołującym niepokoje, ewentualne zaś wykroczenia mają być wszelkimi środkami w zarodku tłumione.

Wniosek senatora Bohra.

Nowy Jork. PAT. Biuro Wolffa donosi: Senator Bohra ze stronnictwa nieprzejednanych oświadczył, że postawi wniosek w senacie o zupełne zniesienie długów europejskich zaciągniętych w Ameryce, atoli pod warunkiem, że Europa przystąpi do rewizyi traktatu wersalskiego.

Pasicz otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Belgrad. PAT. (Wied. Biuro Kor.). Po krótkiej konferencyi między przywódcami partyi radykalnej i demokratycznej, przybył prezydent Skupczyny Ribar do króla, aby mu zakomunikować, że niema trudności do utworzenia gabinetu. Król powierzył tedy misyę utworzenia gabinetu Pasiczowi. Gotowa lista kandydatów będzie przedłożona królowi.

Wyniki plebiscytu w Szoproniu

Wiedeń. PAT. Z urzędowej strony węgierskiej donoszą, że komisya koalicyjna ukończyła dzisiaj liczenie głosów oddanych podczas plebiscytu w Szoproniu. Za Węgrami oświadczyło się 15343 głosów, za Austryą 8227.

Podpisanie układu czesko-austryackiego.

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe: Dzisiaj wieczór został podpisany w ministerstwie skarbu układ finansowy z republiką austryacką. Układ zawiera dokładne warunki, pod którymi Austrya zobowiązała się wydać Czechosłowacyi rentę przedwojenną, dalej zawiera układ postanowienia, co do konskrypcyi wzajemnych długów i żądań opiewających na stare korony. Konskrypcya jest przygotowawczym krokiem do wzajemnego wyrównania żądań i długów. Wyrównanie to ma nastąpić najpóźniej do lipca 1922 roku.

Umowa z Gdańskiem.

Dokończenie !

Kraków, 19 grudnia.

Zgody nie zdołano uzyskać również w ważnej sprawie prawa przebywania obywateli polskich w Gdańsku. Rząd gdański bowiem staje na stanowisku, że jest to wewnętrzną jego sprawą, czy nie zechce on wydalić z Gdańska obywateli polskich, o ile zdaniem jego działają oni na szkodę Wolnego Miasta pod względem gospodarczym lub narodowym. Natomiast rząd polski stoi na stanowisku, że w wypadkach tych przysługiwać mu winno odwołanie do Komisarza Ligi Narodów.

Wzajemne równouprawnienie pod względem gospodarczym gwarantują artykuły 32—42 umowy Mianowicie jako zasadę postanowiono, że przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku i przedsiębiorstwa gdańskie w Polsce korzystają z jednakowych praw i podlegają tym samym obwiązkom w granicach obowiązujących ustaw danego państwa. Obywatele jednej strony, osiedli na obszarze drugiej strony, korzystają w zakresie handlu i przemysłu pod każdym względem z tych samych praw, co właśnie obywatele tej strony. Nie podlegają oni w szczególności żadnym specyalnym opłatom, różnym od opłat, do których obowiązani są tubylcy. Ze względu na możliwość podwójnego opodatkowania obywateli jednego państwa, prowadzących przedsiębiorstwa swe w drugiem państwie, ma być ustawodastwo podatkowe obu państw uzgodnione pod tym względem w ciągu 6 miesięcy. Do zakładania filii przedsiębiorstw polskich w Gdańsku i naodwrót nie trzeba osobnego zezwolenia władz lecz wystarczy wpis do rejestru odnośnego sądu.

Równouprawnienie to nie odnosi się jednak w myśl art 42, do przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, żeglugowych, przewozowych i emigracyjnych, co do których ma być zawirta osobna umowa.

Obywatele obu państw mają również prawo nabywania majątku ruchomego i nieruchomego na obszarze drugiej strony, w ramach obowiązujących ustaw i przepisów.

Z gospodarczego punktu widzenia zasługują dalej na uwagę postanowienia części piątej. W Gdańsku ma być założona polska kasa rządowa, celem uskutecznianiа wszelkich wpłat i wypłat rządowych oraz celem przeprowadzania transakcyi mających na celu ochronę marki polskiej. Umowy zawierane na terytoryum gdańskiem a opiewające na markę polską doznają takiej samej ochrony prawnej jak opiewające na pieniądz gdański. Zobowiązania w walucie polskiej, płatne w Gdańsku, mogą być płacone tylko w tej walucie, o ile wierzyciel nie zgodzi się na inny sposób zapłaty.

Wobec wprowadzenia wspólności celnej od dnia 1 stycznia przyszłego roku, zniknie z tym dniem granica celna w Tczewie, zatem towary importowane lub eksportowane przez Gdańsk będą podlegały ocleniu przez urząd celny w Gdańsku na podstawie naszych przepisów cłowych.

Kontrolę nad urzędami celnymi gdańskimi pełnić będą polscy inspektorowie celii, którzy jednak nie mają priwa wydawać urzędnikom gdańskim żadnych zarządzeń.

Cło może być opłacane w walucie polskiej lub niemieckiej według kursu urzędowego z dnia poprzedniego.

Ważną instytucyą, zapożyczoną z ustawodawstwa niemieckiego, jest „urzędowa informacya w sprawie stosowania taryfy celnej". W Gdańsku ma być utworzony urząd, który będzie udzielał informacyi stronom prywatnym o wysokości stawek celnych na poszczególne towary, które to informacye będą bezwzględnie obowiązujące dla rządu. Nawiasem zaznaczamy, że wprowadzenie tej instytucyi jaknajrychlej u nas byłoby nader wskazane.

Daleko idące przywileje uzyskał Gdańsk w kwestyi reglementacyi obrotu towarowego z zagranicą. Mianowicie Wolne Miasto zobowiązało się w ciągu 3 miesięcy uzgodnić swe odnośne przepisy z przepisami polskimi i znieść wszelkie ograniczenia obrotu towarowego z Polską, co oznacza ustanie z dniem 1 kwietnia granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem Gdyby jednak Gdańsk nie zgodził się na pewne ograniczenie przywozu lub wywozu wprowadzone w Polsce, to ma prawo oznaczyć kontyngent odnośnych towarów, których przywóz lub wywóz z terytoryum gdańskiego ma być dozwolony. Wysokość tego kontyngentu jest dla Polski obowiązująca Postanowienie to stawia istotnie Gdańsk w sytuacyi wyjątkowo uprzywilejowanej i stwarza „dziurę w granicy celnej", co może ewentualnie zniweczyć zamiary przyświecające naszej polityce celnej.

Umowa z Gdańskiem obowiązywać ma 10 lat.

Oceniając całość umowy z punktu widzenia interesów polskich, dostrzegamy w wielu postanowieniach upośledzenie Polski i jej obywateli, mimo to stwierdzić możemy, że lepiej było zawrzeć choć taką umowę, niż pozostawić te sprawy w myśl konwencyi paryskiej do rozstrzygnięcia Komisarzowi Ligi Narodów.

Sejm nasz winien tę umowę zatwierdzić w tej nadziei, że zbliżenie się Polski i Gdańska, którego mamy prawo oczekiwać, usunie wiele z tych ostrzy umowy, zwróconych przeciw Polsce.

Przemówienie posła Weinziehera

w czasie dyskusyi w Sejmie nad daniną.

Wysoki Sejmie! Pan Minister Michalski powziął bohaterską ideę wypełnienia beczki Danaid Skarbu Polskiego za pomocą ustaw podatkowych. Najważniejszą z tych ustaw jest obecnie ustawa o daninie majątkowej, to jest właściwie nie nazywa się ona daniną majątkową, tylko nadzwyczajną daniną państwową, i w istocie ta danina okazuje się mieszaniną, zupełnie dwuch odrębnych pojęć. Zdawałoby się, że w takich chwilach jakie przeżywa Skarb Polski obecnie, najprostszą było rzecza wziąć daninę majątkową. Każdy powinien dać część swego majątku, jeden mniej drugi więcej, odpowiednio do tego co posiada. Naturalnie taka danina majątkowa powinna być progresywna, bo trudno jest dać temu, który ma bardzo dużo, jeżeli da bardzo dużo, tymczasem w obecnej daninie, jak powiedziałem mamy pomieszanie zupełnie dwuch pojęć. Otóż od pewnej części płatników bierze się w istocie daninę majątkową, bo proszę Panów czemże jest podatek od włościan i majątów ziemskich, jak nie daniną majątkową, bo tu się oblicza według podatku gruntowego, podatek zaś gruntowy zależy od ilości mórg, ilości i wielkości majątków.

Pod tym względem, proszę Panów uważam, że projekt pp. posłów Kowalczuka, Poniatowskiego itd., którzy domagają się progresyi jest najzupełniej słuszny, bo to jest podatek majątkowy, tylko w innej formie, w formie obliczenia od morgi ziemi. Ale tutaj, załamuje się cała idea tego podatku.

Gdy przechodzimy do przemysłu, podatek ten przestaje już być zupełnie podatkiem majątkowym, a staje się najniesympatyczniejszym ze wszystkich podatków, jakie możemy mieć, staje się podatkiem pośrednim.

Postaram się to w kilku słowach wytłumaczyć; przy podatkach od handlu i przemysłu nie uwzględnia się zupełnie majątku osoby opodatkowanej. Bo tego majątku nie oblicza się na morgi ani na wartość towaru znajdującego się w sklepie. Bierze się podstawowy podatek przemysłowy, czyli potocznie tzw. patent, a kupiec płacący podatek w ten sposób za pomcą patentu, sprzedaje swój towar drożej, ażeby ten patent odbić, więc jest to podatek pośredni. Mało tego. Każdy kupiec, otwierający zakład oblicza sobie, że może zapłacić patent w wysokości 10 tysięcy i nie będzie zbyt obciążony, ale po upływie roku przychodzi p. Minister i Komisya Skarbowo-Budżetowa i powiadają mu nie panie, pan się myli, nie jeden patent pan musi zapłacić, lecz 85 patentów za rok ubiegły. Ta niesprawiedliwość odrazu bije w oczy. Przecież na jakichś kalkulacyach musi ten kupiec opierać się, otwierając swój sklep Zastrzegam się, że nie staję zupełnie w obronie wielkiego kupiectwa i przemysłu, bo w ich obronie w dostatecznej mierze i z wię-

---

Sz. An-ski. (Przedruk, przekład i wystawianie wzbronione.)

Na pograniczu dwóch światów.

(DYBUK)

Legenda dramatyczna w 4 aktach.

Przekład Maksymiliana Korena.

(7)

MESZULACH
(otwiera latarkę)

Dopaliła się świeczka. Inszą trzeba zaświecić (przerażająca pauza).

SENDER

Meir czego tu tak ciemno? Każ światła zapalić. (Meir świeci).

MESZULACH
(podchodzi cicho do Sendera)

Z ojcami przyszliście do ładu?

SENDER
(patrzy nań zdziwiony, nieco przestraszony)

Tak....

MESZULACH

Zdarza się, że rodzice przyrzekają, wżdy łamią później słowa. Nieraz przychodzi nawet do Sądu Tory. Należy przeto osobliwie mieć się na baczności...

SENDER
(przerażony do Meira)

Kto zacz ten człowiek? Nie znam go!?

MEIR

To przychodzień, Meszulach...

SENDER

Czego chce odemnie?

MEIR

Nie wiem.

SENDER (ochłonąwszy)

Aszer! Skocz do mego domostwa i powiedz, że poleciłem przygotować trunek, konfitury i dobrą przekąskę. Ale szybko, na jednej nodze. (Aszer wybiega). A tymczasem pogwarzymy sobie trochę... Może zna kto jakieś nowe słówko naszego rabbi, przypowieść abo cud. Każde jego słóweczko cenniejsze jest od pereł.

1. BATLON (do Meiera)

Schowaj flaszkę, przyda się na jutro.

(Meir chowa flaszkę)

MESZULACH

Opowiem wam jedną z jego przypowieści. Do naszego rabbi przybył razu pewnego chasyd możny, wżdy srogi kutwa. Rabbi podprowadził go do okna i rzecze: „Co widzisz?" Odeprze ów: „Widzę ludzi". Zaprowadził go tedy rabbi przed zwierciadło i powiada: „A co widzisz ninie? Odpowie możny: „Teraz widzę siebie". Na to rabbi: „Tak w oknie jako i w zwierciedle jest szyba, ale szybę w zwierciedle nieco posrebrzono. A skoro jeno posrebrzona, przestaje się widzieć ludzi, a widzi się tylko siebie samego.

3. BATLON.

O! o! o! Słodsze od miodu.

1. BATLON.

Święte słowa.

SENDER (do Meszulacha)

Ha? Co? Do mnie pijecie?

MESZULACH

Uchowaj Boże.

2. BATLON

Zdałoby się co zaśpiewać

(do trzeciego batłona)

Podaj melodyę naszego rabbi!

(3. batlon zanucił cichą, mistyczną, chasydzką melodyę. Wszyscy mu wtórzą).

SENDER
(zerwał się z miejsca)

A teraz w tan! Co? Nie zatańczyć, gdy Sender wydaje jedynaczkę? Jacybyśmy to byli chasydzi miropolscy!

(Sender, trzej batlonim i Meier położywszy sobie nawzajem ręce na ramiona, łączą się w kółko. Wśród monotonnego śpiewu, w zachwyceniu tańczą zwolna w jednem miejscu. Sender wyrywa się z koła, ochoczo)

A teraz wesołego obertasa, wszyscy do mnie!

kszym talentem staje sam Pan Referent daniny. Mnie nie chodzi o ten wielki przemysł i handel, który tutaj pod względem daniny jest bardzo faworyzowany, bo czy kto ma sto milionów majątku, czy 500, wykupuje t. zw. pierwszą gildę, pierwszą kategoryę i płaci tak samo, jak ten co ma kilkanaście milionów. Ale, proszę panów, idzie mi o o tych średnich kupców (Głos chałaciarzy). P. Kolego ten dowcip nie jest wcale na miejscu. Niekoniecznie chodzi o chałaciarzy, przedemną o tem samem mówił p. Brun, który nigdy chałatu nie nosił. Chodzi mi o tych ludzi, których dziś za pomocą tych ustaw, mówię ustaw, bo nie tylko daniny, ale mamy cały szereg ustaw, — pauperyzuje się, a nie leży przecież w interesie Państwa Polskiego i Przemysłu Polskiego, aby całą kategoryę ludzi spauperyzować.

Muszę jeszcze przytoczyć tę okoliczność, że samo wykupywanie tych świadectw dotychczas nie jest ustalone zupełnie dokładnie, i w poszczególnych okręgach poszczególni inspektorzy skarbowi nakazują przy jednym i tym samym handlu wykupywanie różnych świadectw. Co więcej jeszcze, opowiadano mi jeszcze o takim fakcie w Warszawie, że inspektor skarbowy, który sam zrewidował w roku 1920 patenty uznał je za odpowiednie i własnoręcznie uczynił odpowiednią adnotacye, kiedy w roku bieżącym obchodził te sklepy i sprawdzał patenty, powiedział, że patent ten jest nieodpowiedni: niedość tego, kazał zapłacić karę i podniósł kategoryę patentu. Widocznie zrobił o ze zbytniej gorliwości, licząc, że jak podniesie patent za uprzedni rok, to i danina wypadnie wyższa. Należy zastanowić się, czy celowem będzie wyciągnąć za pomocą daniny od kupca, którego cały kapitał obrotowy w obecnym czasie może wynosić jakieś półtora do dwuch milionów marek, tym podatkiem i danina ćwierć milona marek, jak wypada z obliczenia komisyi skarbowo-budżetowej. Idąc dalej w tym samym tempie, uda nam się, rujnując zupełnie tego kupca i czyniąc go pauprem, wyciągnąć z niego te podatki, które ma jeszcze w zanadrzu p. Minister Skarbu, bo już w tym roku być może, zostaną dziesięćkrotnie podniesione t. zw. patenty, czyli w roku bieżącym wypadnie takiemu kupcowi zapłacić 85 patentów za rok poprzedni, 10 dotychczasowych patentów za rok przyszły — już według oceny komisyi skarbowo-budżetowej. Przychodzi teraz p. Kowalczuk i powiada, żeby rolnictwo płaciło najmniej. Ja to rozumiem: każdy broni swego stanu, każdy broni swojej klasy, ale czy kolega Kowalczuk zastanowił się dokładnie nad skutkami tego? Czy nie jest rzeczywiście słuszna ta progresya w podatku majątkowym, tam, gdzie danina stanowi w istocie podatek majątkowy, bo obszarnicy mówią, że wypadnie im, nie daj Boże, 10 morgów ziemi sprzedać, ażeby zapłacić podatek, i to mówią ludzie, którzy mają conajmniej 1000 morgów; a kto ma 20 tysięcy morgów, to mu wypadnie sprzedać 200 morgów, o ile niema pieniędzy, lecz on i pieniądze ma. A jednocześnie bierzemy kupców, mających 2 miliony, powiedzmy, kapitału obrotowego i tytułem daniny tylko każemy mu płacić 8 część jego majątku — a takich tytułów kupiec ma nie jeden. Na to proszę zwrócić uwagę, że z powodu nieudolności naszych władz skarbowych, z powodu nieudolności urzędników, których jeszcze ministerstwo nie zdażyło nauczyć, ściąga się teraz jednocześnie cały szereg podatków, bo ściąga się dawny jeszcze podatek od zysków wojennych, ściąga się podatek majątkowy, ściąga się podatek dochodowy z 1920 r., ściąga się podatek dochodowy z 1921 r. Jeśli zadacie sobie panowie ten trud, to obliczycie, że taki średni kupiec, mający w sklepie towaru wszystkiego za 4 czy 5 milionów, z których jego własnością jest najwyżej połowa, druga połowa jest na kredyt, będzie zmuszony zapłacić około 2 miliony marek tytułem rozmaitych podatków, czyli cały swój kapitał obrotowy będzie musiał wnieść do Skarbu Państwa. Gdzie i jak ziemianie odpowiednio zamożni stracą cały swój majątek?

Proszę Panów, jeszcze raz zwracam uwagę, że albobyśmy spauperyzowali w zupełności cały średni stan kupiecki, co nie jest pożądane, i na co się pan minister Michalski napewno nie zgodzi, albo, jeżeli uda się im utrzymać, to musi nastąpić taka drożyzna artykułów, jakiej sobie pan poseł Kowalczuk napewno nie życzy, bo przecież w tych sklepach i on i członkowie jego stronnictwa będą kupowali.

2. BATLON

Dalej chłopcy! Wszyscy do nas! (zbliża się do nich kilku młodzieńców) Henoch! Chonen! Gdzie się podziewacie? Wesołego obertasa!

SENDER

(nieco zmieszany)

A, a, Chonen! Mój Chonen przecież tu jest! Gdzie on? Gdzie on? Nuże, dawać go tu!

MEIR

(zoczywszy Chonena leżącego na ziemi)

Zasnął nieboraczek na podłodze

SENDER

Obudź go, obudź-że go!

MEIR

(budzi go przerażony)

Nie budzi się!

(wszyscy zginają się nad Chonenem i potrząsają nim)

1. BATLON.

(z okrzykiem przerażenia)

Umarł!

3. BATLON.

A z ręki mu wypadła księga Razyel Hamalach!

(wszyscy wstrząśnięci)

MESZULACH.

Przez nieziemskie moce porażony został!!

(Zasłona).

Dział gospodarczy.

DŁUGI ZAGRANICZNE ROSYI.

„Petit Parisien" otrzymuje od swego korespondenta z Moskwy wiadomość, że komisya finansowa wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego ustaliła następujący bilans długów zewnętrznych Rosyi.

Dnia 1 stycznia 1918 r. dług zewnętrzny Rosyi wynosił w rublach złotych 12 miliardów 749.700.000, czyli po przedwojennym kursie (2.66) 33 miliardy 936.220.000 franków. Sumą tą nie są objęte pożyczki miejskie, oraz gwarantowane przez rząd carski pożyczki Towarzystw prywatnych.

Podług sowieckiej komisyi finansowej pierwsze miejsce w rzędzie wierzycieli Rosyi z doby przedrewolucyjnej zajmuje Anglia: 5 miliardów, 959 milionów, 600 tysięcy rubli złotych. Następnie przychodzi Francya: 5 miliardów 5.500.000 rubli złotych. Stanom Zjednoczonym według rachunku komisyi sowieckiej, Rosya winna jest tylko 822.000.000 rubli złotych.

Uznając powyższe długi, komisya finansowa dodaje, że:

„dług Rosyi, który 1 stycznia 1911 wynosił 9 miliardów 30.000.000 rubli złotych w dniu 1 stycznia 1914 wynosił tylko 8 miliardów 824 miliony".

W 1914 rząd carski zaciągnął pożyczki w wysokości 85 milionów złotych rubli, w 1915 2.140 milionów a w 1916 3.665 milionów. Długi te różnią się, zdaniem komisyi, od długów przedwojennych, które pokrywały potrzeby wewnętrzne i przyczyniały się do gospodarczej pomyślności Rosyi. Naród rosyjski nie ciągnął żadnych korzyści z długów wojennych, zaciągniętych w obcych krajach. Pieniądze te pozostały w tych krajach jako pokrycie obstalunków wojennych i korzystał z nich miejscowy przemysł sprzymierzeńców Rosyi, którzy bez jej pomocy nie byliby odnieśli zwycięstwa. Rosya zaś poniosła olbrzymie straty i nie ma żadnego udziału w dotkliwych kontrybucyach, nałożonych na Niemcy. Niezależnie od tego rząd sowiecki zgłasza pretensye o zwrot strat, poniesionych przez Rosyę skutkiem różnych obcych interwencyi, strat obliczonych na 2 i pół miliarda rubli złotych".

Moskiewskie „Izwiestia" przyznają, że już od 1 stycznia 1919 r. specyalny komitet prowadzi rachunek sum, których zwrotu rząd sowiecki będzie się domagał specyalnie od Anglii i Francyi.

Rosya żąda bądź wypłacenia jej części odszkodowań, przypadających od Niemiec, bądź zredukowania jej własnych długów do 1 i pół miliarda rubli złotych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Handel Ukrainy sowieckiej a zagranica. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca na pierwszym wszechukraińskim zjeździe pracowników lud. kom. handlu z zagranicą, przewodniczący rady komisarzy ludowych U. S. R R. Rakowski, na wstępie zaznaczył, iż nastąpiło określenie sfery wpływów w handlu z zagranicą pomiędzy rosyjską a ukraińską republikami radzieckiemi. Do sfery wpływów ukraińskiego komisaryatu handlu z zagranicą wchodzą państwa: Polska, Czecho-Słowacya, Rumunia, Bułgarya, Bałkany i Turcya.

Przechodząc następnie do kwestyi eksportu Rakowski wskazał, że konjunktura Ukrainy, jako kraju wywożącego surowce, jest bardzo pomyślną. Wyjątek stanowią jedynie materyały leśne, ponieważ ceny na takowe w porównaniu z cenami dowojennemi znacznie obniżyły się, co jest wynikiem redukcyi robót budowlanych, a w szczególności budowy okrętów.

Natomiast w wyjątkowo dogodnych warunkach jest Ukraina i Rosya pod względem zbytu rudy. Popyt na mangancowe rudy nietylko że nie zmniejsza się, lecz odwrotnie z dniem każdym wzrasta. O rudzie mówili wszyscy bez wyjątku przedstawiciele dyplomatyczni, jacy byli na Ukrainie. Aussem komunikuje z Berlina, że niemieccy przemysłowcy wykazują wyjątkowe zainteresowanie się naszemi rudami manganowemi, które zaczęliśmy już sprzedawać na rynku londyńskim. W tym celu, ukraińska rada ekonomiczna poleciła ukraińskiej radzie gospodarki ludowej przejrzeć plan wydobywania rudy, który przewiduje otrzymanie 6 milionów pudów i znacznie go rozszerzyć.

Zjazd następnie przyjął decyzyę, według której poniżej wskazane towary nie mogą być zakupywane oraz importowane z zagranicy na Ukrainę. 1) przedmioty zbytku; 2) przedmioty szkodliwe dla zdrowia np. wszelkie narkotyki; 3) trunki wyskokowe; 4) broń palną i proch; 5) towary kosmetyczne.

Następujące towary mogą być zakupywane jedynie za pozwoleniem ludowego komisaryatu handlu z zagranicą: 1) lokomotywy, 2) wagony, 3) wszelkiego rodzaju maszyny: motory, silniki, samochody itd.; 4) warsztaty; 5) skomplikowane narzędzie rolnicze; 6) urządzenia fabryczne i 7) lekarstwa.

Nafta rumuńska. „Argus" komunikuje, że skutkiem wysokiego cła i braku środków transportowych znacznie utrudniony jest wywóz nafty rumuńskiej. Rumunia utraciła rynki wschodnie i egipskie, z których wyparła je Ameryka, dostarczająca naftę po niższej cenie.

Eksport zboża rumuńskiego. Dzienniki komunikują o opracowaniu przez radę ministrów ustawy o nowym planie eksportu zboża. Nowa ustawa znacznie ułatwia wywóz.

Ciekawe wiadomości.

Prywatny sąd nad „czarownicą". Niedawno zdarzył się w pewnej wsi na Pomorzu wypadek, przypominający ze względu na zacofanie i obskurantyzm najciemniejsze czasy średniowiecza. Pewna starsza wieśniaczka zwróciła uwagę na swą sąsiadkę, podejrzywając ją, że jest opętaną przez dyabła. Doniosła o tem czemprędzej swym sąsiadkom, które orzekły, że jest czarownicą i postanowiły wypędzić złego ducha z opętanej. W tym celu wtargnęły zabobonne kobiety do mieszkania „czarownicy", związały ją i przymocowały do trzech stołków, pod stołki złożyły żarzące węgle, nad któremi umieściły cudowne zioła. Po dokonaniu tego obrzędu, zgromadził się kobiecy sąd dokoła łoża opętanej i zaczął głośno się modlić. Gdy jednak dym zbytnio dawał się im we znaki, opuściły chatę czarownicy, zostawiając ją na pastwę losu. Na szczęście przechodnie usłyszeli krzyki nieszczęśliwej i uratowali napół żywą kobietę, którą oddano pod opiekę lekarską, a członkinie „sądu" zostały przychwycone i oddane właściwszemu sądowi.

Zawody międzynarodowe Polska-Węgry.

Zwycięstwo drużyny polskiej.

Tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość, iż międzynarodowe zawody Polska-Węgry zakończyły się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:2. Bliższe szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Rozdział dawnej floty austryo-węgier.

Gratz. PAT. „Tages Post" donosi z Belgradu: Wobec tego, że komisya reparacyjna przyjęła do wiadomości układ włosko-jugosłowiański co do rozdziału pewnej części dawnej floty austro-węgierskiej, wysłał rząd komisyę do Rzymu, aby objęła część floty przypadającej na Jugosławię. Jugosławia otrzyma z dawnej floty austro-węgierskiej 100 tysięcy ton.

Z Teatru „Bagatela". W poniedziałek i dnie następne „Osiołkowi w żłoby dano" komedya Flersa i Caillavet'a, która odniosła niezwykły sukces i ma zapewnienie długotrwałych powodzeń jak o tem świadczą najwymowniej entuzyastyczne głosy całej prasy, która podnosi z uznaniem szczególne zalety sztuki, świetny humor i błyszczący dowcip oraz, granej mistrzowsko przez pp. Malicką, Bruczową i Nowackiego. Ind.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Straszne dzieci".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA
Poniedziałek: „Szkoła miłości".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Poniedziałek: „Osiołkowi w żłoby dano".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Poniedziałek: „Słowik hiszpański".

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.